

KURIER 12

Wrzesień/ październik 2022 Chorzów

Jak nie kochać jesieni...

*Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu
tańczących.*

*Ptaków, co przed podróżą na drzewach usiadły,
Czekając na swych braci, za morze lecących.*

*Jak nie kochać jesieni, jej barw purpurowych,
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych,
szczerożółtych.*



KURIER 12

*Gdy biała mgła otuli zachodzący księżyc,
Kojąc w twym słabym sercu, codzienne zgrzyzoty.*

*Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.
Chryzantemy pobieli, dla tych, których nie ma.
Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.*



*Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,
Tego, co królowanie blaskiem świateł rozpocznie.
I w swoim majestacie uczy nas pokory.
Bez słowa na cmentarze wzywa nas corocznie.*

Tadeusz Wywrocki

KURIER 12

Kącik literacki

Poniżej przedstawiamy opowiadanie napisane na podstawie powieści pt. „Adrian Mole Męki dorastania” autorstwa Sue Townsed. Jest to powieść dla dzieci młodzieży utrzymana w humorystycznym tonie.

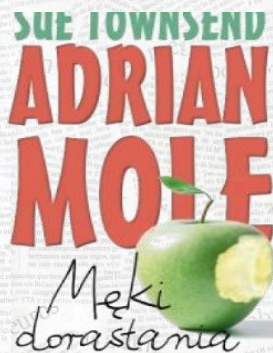
Kiedy Adrian Mole wrócił do domu, jego rodzice obiecali sobie, że będą zwracać uwagę na oboje swoich pociech. Adrian wyrósł na rozważnego chłopaka i już nigdy nie zrobił niczego głupiego. Czy jesteście ciekawi jak teraz wygląda jego życie? W takim razie chodźcie ze mną..

- Rosie, chcesz usłyszeć pewną historię?- zapytał Adrian.

- Och, jestem już za duża na bajki, mam przecież 12 lat- odparła urażona Rosie.

- Ja myślę, że ci się spodoba- powiedział Adrian z tajemniczą miną.

Następnie zaczął opowiadać, a młodsza siostra słuchała z małym zaciekawieniem.



KURIER12

Pewnego razu, kiedy byłaś jeszcze mała, miałaś zaledwie pięć miesięcy, do głowy wpadł mi bardzo głupi pomysł...

- Jaki pomysł?! Jaki? - spytała zaciekawiona Rosie.

- Och, możesz mi nie przerywać? Proszę...Dobrze... W takim razie wracajmy do opowieści- kontynuował Adrian.

Jak mówiłem, do głowy przyszedł mi niemądry pomysł, czyli ucieczka z domu. Czułem się wtedy niepotrzebny i myślałem, że tak będzie lepiej. Jak ja się wtedy bardzo myliłem! Od razu jak o tym pomyślałem, zadzwoniłem do banku i uprzedziłem ich o pożyczce. Następnie wziąłem się za pisanie listów pożegnalnych. Aha, wysłałem jeszcze list do pana Scrutone'a, nie chciał mi za to dać skończyć szkoły. Następnie pożyczyłem walizkę od babci i dziadka, którzy to myśleli, że wyjeżdżam na obóz. Przygotowałem listę potrzebnych rzeczy. Następnego dnia próbowałem się spakować. To pakowanie nie do końca mi wyszło, ponieważ przepakowywałem się kilka razy i stanęło na tym, że zostało tylko połowę rzeczy! W końcu byłem gotowy, pożegnałem się z tobą, zabrałem psa, wrzuciłem listy do skrzynki i udałem się na autobus.

- Chrup! Chrup!...

KURIER 12

- Co ty robisz Rosie? - spytał zdziwiony Adrian.

- Jem popcorn - odpowiedziała jakby nigdy nic.

- Eeee.... To słuchaj dalej....

Okazało się, że czekałem po złej stronie ulicy. Kiedy już wchodziłem do autobusu, to kierowca mnie wyprosił ze względu na psa. Siedziałem tak i czekałem, w końcu pojawiła się szansa w postaci ciężarówki ze świniami. Co tu dużo mówić, podróż zbyt wygodna nie była, ale wreszcie zrobiliśmy postój w Leeds

Dalsza część przygód Adriana w kolejnym wydaniu gazetki

Opowiadanie na podstawie powieści
zredagowała Aleksandra Kubara z VI a.

KURIER12

Kąćik przyrodniczy

Drzewołazy pochodzą z gorących i parnych lasów tropikalnych porastających centralną i południową Amerykę. Zależnie od terenu występowania, niektóre gatunki lubią mieć cieplej, jednak standardowa temperatura to 25°C w dzień i 20°C w nocy. Wszystkie potrzebują wilgotności powyżej 80%. Prowadzą dzienny tryb życia, a ich skóra przybiera jaskrawe barwy. Choć wszystkie dzikie drzewołazowate wytwarzają toksyny,



poziom toksyczności różni się u poszczególnych gatunków, a nawet w przypadku poszczególnych populacji. Wiele gatunków uznaje się za krytycznie zagrożone.

Redakcja

KURIER12

Sprawozdanie z wycieczki do Pogorzelicy.

Początek roku szkolnego był dla nas bardzo udany, ponieważ już 5 września wraz z innymi klasami wybraliśmy się na ośmiodniowy obóz pływacki do Pogorzelicy nad Morze Bałtyckie. Zatrzymaliśmy się w ośrodku czasowym *Familijni*.

Podróż trwała długo, bo aż 10 godzin. Niektórzy z nas w tym czasie grali w gry planszowe, inni czytali książki, słuchali muzyki i grali na telefonie.



Późnym popołudniem dotarliśmy na miejsce. Przywitała nas ładna pogoda. Zaczęliśmy od wypakowywania się w naszych pokojach, a później przywitaliśmy morze. Z apetytem zjedliśmy kolację. Byliśmy zmęczeni po podróży, ale nikt z nas nie chciał tak szybko zasnąć.

W trakcie pobytu czekało nas wiele atrakcji. Co drugi dzień chodziliśmy na basen. Raz nawet mogliśmy

skorzystać z jacuzzi i placu wodnego.

Był też czas na wycieczki krajoznawcze. Mianowicie zwiedziliśmy latarnię morską w Niechorzu, byliśmy też w



KURIER 12

Kołobrzegu i płynęliśmy statkiem Wikingów. Panie, które się nami opiekowały zorganizowały nam chrzest morski, podczas którego Neptun wybierał nam imiona, a my musieliśmy wykonywać różne zadania. Jednym z takich wyzwań było przejście przez tunel czy szukanie w wiaderku ryb.

Codziennie chodziliśmy też na plażę. Budowaliśmy tam zamki z piasku, szukaliśmy muszelek i moczyliśmy nogi w Bałtyku.

Wieczorami co jakiś czas odbywały się dyskoteki, na których wszyscy świetnie się bawili. Ciekawą atrakcją był występ magika Igora i jego brata, którzy nas rozbawiali. Zostaliśmy też zaproszeni na ognisko. Raz graliśmy też w lesie w podchody. Gdy tylko była okazja, graliśmy w cymbergaja, ale najchętniej chodziliśmy po sklepikach i kupowaliśmy pamiątki. Ostatniego wieczoru każda klasa miała przygotować krótki program artystyczny związany z naszym pobytem nad morzem. Nasza klasa zaśpiewała piosenkę „Pacyfik”.

Osiem dni niestety szybko minęło i trzeba było wracać do domu. Na pewno każdy z nas na długo zapamięta ten wyjazd, bo bawiliśmy się świetnie.

Wrażeniami z wyjazdu podzieliły się

Julia Skrzypek i Natalia Wiśniewska z kl. 5b

Kącik humorystyczny.

Jasiu, masz dziś bardzo dobrze odrobione zadanie - mówi nauczycielka - Czy jesteś pewien, że twojemu tacie nikt nie pomagał?

KURIER 12

Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu wołają:

- Mamo, mamo! Wygrałaś konkurs klasowy "Czyja mama jest najpiękniejsza?". Wszyscy głosowali na swoje własne mamy, a Ty dostałaś dwa głosy....

-Dlaczego słoń ma czerwone oczy?

-Żeby mógł się schować w jarzębinie. A widziałeś kiedyś słońia w jarzębinie?

- Nie

- No widzisz jak się dobrze zamaskował

- No, córeczko, pokażmy , jak się ładnie nauczyłaś nazw miesięcy: – Sty...? – Czeń! – Lu...? – Ty! – A dalej sama! – Rzec, cień, aj, wiec, piec, pień, sień, nik, pad i dzień!. Najlepsze dowcipy na ciepłepł

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.

- U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje..

Mama woła dziecko na podwórku: –

Jaaaaaasuuuu do doooooomu!

- A co? Spać mi się chce?

- Nie! Głodny jesteś!

Redakcja

KURIER12

JESIENNA WYKREŚLANKA

- Można z niej zrobić lampion.
- "..... na wróble"-odstraszacz ptaków na polu i w sadzie.
- Zwierzę, które ma mnóstwo kółców.
- Mogą być trujące lub jadalne. Rosną w lesie.
- Jesienią zbierają je dzieci w parku.
- Chytry mieszkaniec lasu.
- Rosną na dębie.
- Przydaje się w deszczowy dzień.
- Może być laskowy, może być włoski.
- Niezbędne, gdy chcesz poskakać po kałużach.
- Popularny jesienny owoc.
- Miesiąć rozpoczynają jesiień.
- Niebezpieczny, sromotnikowy.
- Kolorowe, spadają z drzew.
- Czerwone kulki- owoce jesieni.
- Mieszkaniec lasu-kuzyn świni.
- Jesienią dzwoni w szyby.

Ż	G	H	B	R	S	T	R	A	C	H	K	U	S
D	R	P	A	R	A	S	O	L	Ń	Z	X	W	Y
E	U	K	D	U	O	R	Z	E	C	H	D	B	Ń
S	S	A	V	N	Y	M	T	C	Y	V	Y	W	B
Z	Z	S	Ś	C	F	B	X	L	D	Z	M	Q	Ż
C	K	Z	A	A	K	V	I	W	R	B	C	Ę	W
Z	A	T	O	R	H	O	Ż	G	Y	Ł	C	H	R
Ę	D	A	J	W	U	D	Y	N	I	A	W	M	Z
Ż	Z	N	Ż	O	Ł	Ę	D	Z	I	E	S	R	E
S	I	Y	A	Ń	P	L	I	Ś	C	I	E	Ś	S
E	K	N	Ę	M	U	C	H	O	M	O	R	T	I
Y	Ś	L	K	Ł	J	Z	J	E	Ż	L	M	Ł	E
I	Q	K	A	L	O	S	Z	E	V	I	N	R	Ń
C	L	I	S	J	A	R	Z	Ę	B	I	N	A	K